MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

ŻYCIE GMINY KRZEMIENIEWO

Lipiec 2021

Nr 203 ISSN 1733-4551 www.gazeta.krzemieniewo.pl Cena 2 zł

Śladami Mickiewicza z panem Marianem

str. 8-9

Święto biegania w Pawłowicach

str. 16

Oporowskie organy odzyskają dawny blask

str. 15

Górzno stoi siatkówką

str. 12

Pani Aneta stworzyła "Różany zakątek"

str. 7

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo" proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przesyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.

Imię: Tymoteusz
Nazwisko: Kempa
Data urodzenia: 16 maja
Godzina: 1:07
Długość: 39 cm
Waga: 1,450 kg
Miejsce zamieszkania: Pawłowice
Imiona rodziców: Weronika i Mikołaj

Imię: Olga
Nazwisko: Chwaliszewska
Data urodzenia: 21 czerwca
Godzina: 12:55
Długość: 55 cm
Waga: 3,700 kg
Miejsce zamieszkania: Oporowo
Imiona rodziców: Agnieszka i Patryk
Rodzeństwo: Kacper

Imię: Halina
Nazwisko: Skorupka
Data urodzenia: 21 czerwca
Godzina: 16:30
Długość: 58 cm
Waga: 3,390 kg
Miejsce zamieszkania: Nowy Belęcin
Imiona rodziców: Karolina i Dawid
Rodzeństwo: Karol i Alicja

Wędkarstwo ma się dobrze

W dniu 11 lipca nad jeziorem w Górznie Koło Wędkarskie Osieczna rozegrało zawody wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Krzemieniewo. Zawodnicy łowili w parach z łodzi metodą spławikową.

Do imprezy zgłosiło się 9 załóg, które po wylosowaniu rozpłynęły się po jeziorze i rozpoczęły przygotowanie do zawodów. Organizatorem i sędzią głównym zawodów był Ryszard Marciniak - gospodarz koła, który wraz z Marcinem Matejewskim dbał o prawidłowy przebieg imprezy.

Pogoda w tym dniu dopisała, ponieważ nie wystąpiły upały i inne niekorzystne zjawiska pogodowe, co przełożyło się na dobre żerowanie ryb.

Do siatek zawodników trafiało wiele gatunków ryb, w tym płocie, krąpie, ukleje, leszcze, liny i karpie. Zdarzały się również brania dużych ryb, które zrywały zestawy.

Tego dnia zdecydowanie najlepiej dopasowali się do łowiska koledzy z teamu Tomasz Kubiaczyk i Zbigniew Hrankowski, którzy złowili łącznie 19,3 kg co jest nowym rekordem tego jeziora!

Po 4 godzinach rywalizacji wyniki przedstawiały się następująco:

I miejsce: Tomasz Kubiaczyk i Zbigniew Hrankowski z wynikiem 19. 3 kg

II miejsce: Jacek Nalewski i Kacper Nalewski z wynikiem 8,67 kg

III miejsce: Robert Nowak i Krzysztof Pudliszewski z wynikiem 6, 760 kg

Po wspólnym posiłku przystąpiono do ceremonii zakończenia. Fundatorem pięknych pucharów był wójt gminy Krzemieniewo - Radosław Sobecki, który osobiście wręczył je zawodnikom.

W imieniu Koła Wędkarskiego z Osiecznej nagrody przekazał zawodnikom Tomasz Franek - prezes koła.

Radni popierają wójta

W trakcie XXVII Sesji Rady Gminy, która odbyła się w dniu 28 czerwca, radni udzielili absolutorium oraz wotum zaufania za rok 2020 wójtowi Radosławowi Sobeckiemu.

Przypomnijmy, że absolutorium jest wyrazem akceptacji Rady Gminy dla sposobu wykonania budżetu w poprzednim roku przez wójta. Z kolei wotum zaufania jest ustosunkowaniem się Rady Gminy do informacji przedstawionych przez wójta w raporcie o stanie gminy, który obejmuje podsumowanie działalności wójta w roku poprzednim, w szczególności realizację polityk, programów i strategii oraz uchwał Rady Gminy.

Uchwały za udzieleniem absolutorium i wotum zaufania dla wójta Radosława Sobeckiego zostały podjęte jednogłośnie przez wszystkich 15 radnych.

Wójt Sobecki przypomniał, że to już trzecie absolutorium, które otrzymuje. Podkreślił, że rok 2020 był bardzo trudny, ale mimo to udało się zrealizować wszystkie inwestycje przewidziane w budżecie. Co więcej, wykonano przedsięwzięcia dodatkowe, których wcześniej nie planowano, jak choćby krzemieniewski Skate Park dla młodzieży. Sukcesów w minionym roku było wiele, a w pierwszej kolejności Radosław Sobecki wspomniał o dokończeniu budowy sieci kanalizacji sanitarnej Mierzejewo - Oporówko - Oporowo. Na chwilę obecną dostęp do sieci kanalizacji sanitarnej ma aż 70 proc. mieszkańców. Dla pozostałych uruchomiono program dofinansowania oczyszczalni przydomowych. W roku ubiegłym działalność rozpoczął też pierwszy gminny żłobek. O tym, że był bardzo potrzebny, świadczy jego pełna obsada oraz fakt, że podczas ostatniego naboru na jedno miejsce było aż 8 zgłoszeń. Dużo inwestowano też w oświetlenie, co już teraz przynosi spore oszczędności. Wójt podkreślił, że to wszystko nie byłoby możliwe bez dobrej współpracy z radnymi, sołtysami, dyrektorami jednostek, powiatem i mieszkańcami. Chwalił też kierownictwo Urzędu Gminy jak i pozostałych współpracowników.

- Nasza gmina jest coraz ładniejsza i przyjazna dla mieszkańców, dla turystów, dla inwestorów i to jest zasługa nas wszystkich. Drodzy Państwo, naprawdę razem możemy bardzo wiele.

Podczas XXVII Sesji Rady Gminy wójt Radosław Sobecki złożył sprawozdanie obejmujące okres od 18 maja do 27 czerwca.

Wójt poinformował o uzyskaniu przez gminę dofinansowania na budowę Pumptracku, czyli toru rowerowego, który ma powstać przy istniejącym już Skate Parku w Krzemieniewie. Szacuje się, że wartość całej inwestycji zamknie się w kwocie 130 tys. zł, z czego 83 tys. zł będzie pochodziło z dofinansowania zewnętrznego.

Oprócz tego gmina złożyła trzy wnioski w ramach tzw. programu wsparcia dla gmin popegeerowskich. Wszystkie dotyczyły Bojanic. Jeden z nich uzyskał aprobatę i dzięki temu będziemy realizować budowę ścieżki pieszo - rowerowej, która będzie kontynuacją obecnego ciągu. Zakłada się, że w tym roku zostanie przygotowana stosowna dokumentacja, a samo zadanie zostanie zrealizowane w roku przyszłym.

Dobiegły końca sprawy związane z termomodernizacją budynku szkoły w Garzynie. Zadanie było realizowane w cyklu dwuletnim, a jego wykonaniem zajęło się Przedsiębiorstwo Projektowo - Budowlane Alfred Klabik Żaneta Buzała z Frankowa. Wartość prac to 400 tys. zł.

- Myślę, że wszyscy Państwo się ze mną zgodzicie, że budynek szkoły wygląda teraz pięknie - **podsumował inwestycję wójt Sobecki.**

To jednak nie wszystko w temacie termomodernizacji. Został ogłoszony przetarg na termomodernizację szkół w Drobninie i Pawłowicach. Na oba zadania zostały złożone dwie oferty. Zarówno w przypadku szkoły w Drobninie, jak i szkoły w Pawłowicach najkorzystniejsze oferty złożyło Przedsiębiorstwo Projektowo - Budowlane Alfred Klabik Żaneta Buzała. Zakładany termin realizacji to koniec listopada tego roku.

Radosław Sobecki przekazał informację o ogłoszeniu przetargu na remont budynku Gminnego Centrum Kultury w Krzemieniewie - zadania realizowanego przez dyrektorkę GCK. Również na to przedsięwzięcie zgłosiły się dwie firmy zainteresowane realizacją. Najkorzystniejszą ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Murarstwo Mariusza Krauze ze Świerczyny. W ramach przedsięwzięcia planuje się wyremontowanie dachu, sceny, jak również wymienienie stolarki okiennej i drzwiowej.

Włodarz gminy potwierdził terminowe, zgodne z harmonogramem, zakończenie prac na ulicy Dworcowej w Krzemieniewie. Gmina dofinansowała zadanie w kwocie 600 tys. zł.

W dniu 11 czerwca nastąpiło podpisanie umowy na budowę ścieżki pieszo - rowerowej od drogi krajowej nr 12 w kierunku Nowego Belęcina. Zadanie będzie realizowane przez konsorcjum firm PRA - MAS i LU - MAX z Leszna i ma zostać wykonane do końca listopada tego roku. W ramach inwestycji ma być również zmodernizowane oświetlenie uliczne wzdłuż ul. Dworcowej w Krzemieniewie. Koszt całego przedsięwzięcia to 800 tys. zł, z czego na 85 proc. wartości inwestycji gmina uzyska dofinansowa-

dok. na str. 4

Umowę pomiędzy Urzędem Marszałkowskim a gminą Krzemieniewo na dofinansowanie budowy ścieżki rowerowej z Krzemieniewa do Nowego Belęcina podpisano w dniu 6 lipca. Urząd Marszałkowski reprezentował marszałek Marek Woźniak, a gminę wójt Radosław Sobecki oraz skarbnik Dorota Andrzejewska.

dok. ze str. 3

nie.

W następnej części sprawozdania wójt przeszedł do spraw związanych z kulturą i promocją gminy. Radosław Sobecki wyraził zadowolenie z ustępującej pandemii, co umożliwia organizację wyczekiwanych przez mieszkańców imprez kulturalnych i sportowych. Włodarz gminy wspomniał o wydarzeniach, w których uczestniczył: Festynie dla Dzieci w Krzemieniewie, obchodach 85 - lecia OSP Belęcin, wyścigach rowerowych MTB w Górznie, zawodach wędkarskich w Pawłowicach oraz turnieju strzeleckim, wiankach i kinie plenerowym w Górznie. W Dniu Samorządowca, obchodzonym 27 maja, wójt Sobecki oraz zastępczyni wójta Joanna Nowacka złożyli kwiaty przy obelisku upamiętniającym Władysława Lestera, pierwszego wójta gminy Krzemieniewo

Z kolei w Kociugach Radosław Sobecki miał okazję złożyć życzenia jubilatce, która obchodziła 101. urodziny. Wójt zwrócił uwagę, że jubilatka jest w świetnej formie i już teraz jest z nią umówiony na wspólne świętowanie 102. urodzin.

Radni i sołtysi usłyszeli też dane dotyczące liczby mieszkańców, którym Urząd Gminy zapewnił dowóz na szczepienia przeciwko COVID - 19. Przypomniano, że na gminie spoczywa obowiązek transportu osób zgłaszających problem z dotarciem na szczepienie i spełniającym określone warunki. Liczba przetransportowanych mieszkańców w poszczególnych miesiącach przedstawia się następująco: styczeń - 0, luty - 1, marzec - 3, kwiecień - 0, maj - 2, czerwiec - 2. W sumie 8 osób.

W punkcie "Ważne sprawy", kończącym sprawozdanie, wójt Sobecki poruszył kwestię dofinansowania utylizacji eternitu, a więc programu, o który dopytywało wiele osób.

- Złożyliśmy wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o dofinansowanie tego programu. Jestem przekonany, iż ten wniosek będzie rozpatrzony pozytywnie. A w jaki sposób chcemy realizować ten program? Mianowicie chcemy w stu procentach sfinansować zarówno odbiór, jak i utylizację wyrobów zawierających azbest. Chcemy również z tym programem ruszyć jeszcze tego lata.

OSP Belęcin i OSP Krzemieniewo zapraszają do udziału w strażackich zawodach oldbojów, a więc zmagań strażaków w wieku 40+ . Piąta edycja imprezy odbędzie się tym razem na boisku w Nowym Belęcinie w niedzielę, 15 sierpnia. Początek zawodów o godz. 14. Wszystkich zainteresowanych odsyłamy do Ryszarda Marciniaka, tel. 697 435 331.

+ + + + + POŻEGNANIE + + + + +

W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

23.06 – Jan Biernaczyk, Garzyn, lat 83
28.06 – Genowefa Zawada, Krzemieniewo, lat 98
03.07 – Stanisław Wyzuj, Nowy Belęcin, lat 89

Zgłaszajmy zagrożenia

Na prośbę Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Poznaniu Delegatury w Lesznie wójt gminy Krzemieniewo informuje, że na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska został umieszczony formularz umożliwiający zgłaszanie interwencji odnoszących się do zdarzeń, które mogą mieć niekorzystny wpływ na środowisko (https://www.gios. gov. pl/pl/zglos - interwencje - formularz).

Zgłoszenia można dokonać anonimowo.

Jednocześnie Główny Inspektor Ochrony Środowiska apeluje do wszystkich, aby uważnie obserwowali swoje najbliższe otoczenie i niezwłocznie informowali Policję oraz Inspekcję Ochrony Środowiska bądź organy gminy o podejrzeniu nielegalnego postępowania z odpadami lub niezgodnego z prawem korzystania ze środowiska.

czyste powietrze zdrowy wybór — NFOŚiGW — WFOŚiGW POZNAŃ

Punkt konsultacyjno-informacyjny Programu „Czyste Powietrze"

W ramach porozumienia zawartego z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu uruchomiono w Urzędzie Gminy Krzemieniewo punkt konsultacyjno-informacyjny rządowego programu „Czyste Powietrze".

W punkcie tym, mieszkańcy Naszej Gminy mają możliwość uzyskania informacji o dofinansowaniu w ramach programu „Czyste Powietrze" oraz złożyć wniosek.

Informacje o programie „Czyste Powietrze" można uzyskać w godzinach pracy urzędu, pokój nr 23, nr tel. 65 5 369 220.

Mamy nadzieję, że funkcjonowanie punktu zachęci mieszkańców do skorzystania z dofinansowania na wymianę źródła ciepła, czy wykonanie prac termomodernizacyjnych.

Szczegółowe informacje na temat Programu „Czyste Powietrze" oraz Portal Beneficjenta są dostępne na stronie internetowej WFOŚiGW w Poznaniu.

INFORMACJA O OBOWIĄZKU ZŁOŻENIA DEKLARACJI DOTYCZĄCEJ ŹRÓDŁA CIEPŁA I SPALANIA PALIW W BUDYNKACH Z TERENU GMINY KRZEMIENIEWO

OD 1 LIPCA 2021

obowiązek składania deklaracji do CENTRALNEJ EWIDENCJI EMISYJNOŚCI BUDYNKÓW

CZEGO DOTYCZY DEKLARACJA?

Deklaracja dotyczy źródła / źródeł ciepła i spalania paliw w budynkach mieszkalnych oraz niemieszkalnych.

W JAKI SPOSÓB MOGĘ ZŁOŻYĆ DEKLARACJĘ?

W formie elektronicznej, czyli przez internet jest to najszybszy i najwygodniejszy sposób. Oprócz tego, że umożliwia to oszczędność czasu oraz pieniędzy, niewątpliwą zaletą jest również to, że deklarację można złożyć nie wychodząc z domu.

W formie papierowej - wypełniony dokument można będzie wysłać listem albo złożyć osobiście we właściwym Urzędzie (zgodnie z lokalizacją budynku).

NA KIM SPOCZYWA OBOWIĄZEK ZŁOŻENIA DEKLARACJI?

Obowiązek spoczywa na właścicielu lub zarządcy budynku, w którym znajduje się źródło ciepła i spalania paliw.

W JAKIM TERMINIE TRZEBA ZŁOŻYĆ DEKLARACJĘ?

Na wysłanie deklaracji obywatele będą mieli **12 miesięcy** w przypadku budynków już istniejących.

W przypadku nowo powstałych obiektów będzie to termin **14 dni** od uruchomienia nowego źródła ciepła lub spalania paliw.

Przekazane wcześniej ankiety dotyczące sposobu ogrzewania budynków, **nie zwalniają** z obowiązku złożenia deklaracji w Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Razem przez życie

W lipcu 50 wspólnych lat życia świętowali Maria i Bogdan Jańczakowie z Nowego Belęcina.

Pani Maria, z domu Maćkowiak, od urodzenia mieszka w Nowym Belęcinie. Tu się wychowała, ukończyła szkołę i od wczesnych lat wspólnie z dwiema siostrami pomagała rodzicom w prowadzeniu 20 - hektarowego gospodarstwa.

Również rodzina pochodzącego z Siemowa pana Bogdana była związana z rolnictwem. Czas dzieciństwa i młodości nie należał do łatwych. W domu Jańczaków było siedmioro dzieci. Ojciec zmarł, gdy pan Bogdan miał 3 lata. Musieli sobie jakoś radzić. Mając zaledwie 7 lat wypasał codziennie kilka krów. Czy ktoś z nas jest w stanie wyobrazić sobie chłopca w tym wieku, który miałby dziś takie obowiązki?

Przyszli małżonkowie poznali się na jednej z zabaw w Belęcinie, które kiedyś były organizowane niemal co niedzielę.

Młodzi pobrali się 3 lipca 1971 roku i zamieszkali na ojcowiźnie pani Marii.

Pracy było co niemiara, ale małżonkowie radzili sobie ze wszystkim znakomicie. W gospodarstwie stawiano kolejne budynki, a także kupowano nowocześniejszy sprzęt.

- Kiedyś były trzy konie, a teraz są trzy traktory - przyznaje z dumą pani Maria.

Oprócz tego 27 lat temu postawili nowy dom, który dziś służy trzem pokoleniom. Państwo Jańczakowie wychowali troje dzieci. Córka z najbliższymi mieszka w Łoniewie, a synowie pozostali w domu rodzinnym. Młodszy z synów wspólnie z małżonką prowadzi gospodarstwo. Robią to na tyle dobrze, że jubilaci mogą już w pełni cieszyć się życiem na emeryturze i odpoczynkiem. Mimo to ciągnie ich do gospodarstwa i w miarę możliwości starają się jednak choć trochę pomóc, co nie powinno dziwić, gdyż przecież całe swoje życie poświęcili rolnictwu.

Państwo Jańczakowie doczekali się pięciorga wnucząt, o których bardzo chętnie opowiadają. Najstarszy wnuk niedawno obronił tytuł inżyniera, a jego siostra jest po pierwszym roku prawa. Domowe dziewczyny też przyniosły świadectwa z wyróżnieniem, a wnuk z powodzeniem gra w piłkę nożną w klubie z Krzemieniewa. Dziadkowie są ze wszystkich bardzo dumni.

Pani Maria w wolnych chwilach lubi poczytać, m. in. nasz gminny miesięcznik. Z kolei pan Bogdan jest sportowym kibicem, a jego ulubione dyscypliny to naturalnie piłka nożna i żużel. W trakcie spotkania chętnie podzielił się z nami swoimi przemyśleniami na temat słabszego występu Polaków na mistrzostwach Europy. Kto wie, może kiedyś będzie mógł zobaczyć na światowych arenach swojego wnuka? Żywo interesuje się wynikami jego drużyny, a po każdym meczu pyta, ile strzelił bramek.

Za to babcia Maria jest chwalona za pomoc przy transporcie. Nie stanowi dla niej problemu zawiezienie wnuków na zajęcia muzyczne, jazdę konną czy piłkę. Bo taka jest właśnie rodzina Jańczaków, żyją w zgodzie i pomagają sobie przy każdej okazji.

Jubilaci przez lata chętnie podróżowali, dzięki czemu udało im się zobaczyć wiele pięknych miejsc zarówno w kraju, jak i za granicą. Niestety, zdrowie nie pozwala dziś na dalsze wyjazdy, ale za to nie odmawiają sobie uczestnictwa w imprezach organizowanych przez krzemieniewskie Koło Emerytów, do którego oboje należą. Już tęsknią za tymi spotkaniami, które na czas pandemii zostały zawieszone.

Jubilaci marzą dziś tylko o dobrym zdrowiu i o tym, aby dzieciom i wnukom się powodziło.

Państwu Jańczakom życzymy kolejnych lat w zdrowiu, wielu powodów do uśmiechu oraz samych życzliwych ludzi wokół.

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Ostroroga, 64-100 Leszno - www.halpress.eu
Druk: TRANSMAR Leszno I Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj
Nakład 920 sztuk

90. urodziny pani Marii

W lipcu przy okazji 90. urodzin odwiedziliśmy również Marię Ludwiczak z Krzemieniewa.

Jubilatka pochodzi ze Świerczyny, gdzie rodzina Kraśnerów miała kilkunastohektarowe gospodarstwo. W domu była piątka dzieci, wśród których pani Maria była najmłodsza. Podczas wojny zostali zmuszeni do opuszczenia gospodarstwa, które wkrótce zajęli Niemcy. Ich przeniesiono do skromnego mieszkanka na terenie wsi. Po okupacji wrócili na swoje.

W latach powojennych pani Maria pomagała w pracy rodzicom. Na jednej z zabaw w Świerczynie poznała Jana Ludwiczaka z Łoniewa. Pobrali się w czerwcu 1957 roku. Po ślubie zamieszkała u męża.

W 1972 roku sprzedali gospodarstwo w Łoniewie i kupili dom i ziemię w Krzemieniewie. Przywędrowali tu z trójką dzieci - dwoma synami i córką. Zakupiony dom pozostawiał wiele do życzenia i wymagał generalnego remontu. Można wręcz powiedzieć, że zbudowali go od nowa, bo wymieniać trzeba było niemal wszystko - podłogi, ściany, okna i drzwi. Kosztowało to niemało, a więc uprawiali m. in.: groch, pomidory, kapustę, a nawet kukurydzę jadalną. Przydał się każdy grosz, bo trzeba też było unowocześniać gospodarstwo, postawić chlewnię, garaże.

Po latach gospodarstwo przejął najmłodszy syn. Drugi też mieszka niedaleko, bo w Krzemieniewie, a córka ułożyła sobie życie w Kąkolewie. Dwa i pół roku temu pani Maria pożegnała na zawsze męża. Dziś mieszka tylko z synem, gdyż młodsze pokolenie opuściło już dom rodzinny w poszukiwaniu swojego szczęścia.

Pani Maria doczekała się dziewięciorga wnucząt i pięciorga prawnucząt. Chętnie ją odwiedzają, a ona zawsze cieszy się na te wizyty. Jest już nawet zaproszona na wesele jednej z wnuczek, choć trudno będzie jej się tam pojawić. Od lat boryka się z cukrzycą. Do tego dochodzi problem ze sprawnym poruszaniem się. Mimo wszystko nie traci optymizmu i cieszy się, że doczekała tak pięknego wieku.

Pani Marii życzymy zdrowia, i jeszcze raz zdrowia.

Jubileusz pani Anny

W lipcu 95. urodziny obchodziła Anna Jankowska z Krzemieniewa. Jubilatka urodziła się w Oporowie. W rodzinie Starostów było bardzo gwarno, a wszystko za sprawą znacznej gromadki dzieci. Ojciec, z zawodu kowal, z pierwszego małżeństwa miał sześcioro dzieci. Po śmierci żony ożenił się ponownie. Z tego związku miał jeszcze dwoje dzieci, syna i córkę, którą była właśnie pani Anna. Wszyscy bardzo się szanowali i żyli w wielkiej zgodzie.

W latach 30. czasu i możliwości na naukę nie było zbyt wiele. Pani Anna już wieku 13 lat pracowała w polu, a gdy wybuchła wojna, służyła jako pomoc w kuchni oporowskiego pałacu, który należał wówczas do Niemca. Wkrótce poszła na służbę do pałacu w Wojnowicach, skąd przez Czechy trafiła do Niemiec. Do Oporowa wróciła po wojnie, przyjechała tu na… dachu wagonu.

- Każdy chciał wtedy szybko wrócić do domu, choćby na dachu - wspomina po latach.

Dziś opowiada, że w swoim życiu trafiła na dobrych Niemców, którzy ją szanowali. Do nikogo nie chowa urazy.

W listopadzie 1951 roku wyszła za mąż za Stanisława Jankowskiego z Drobnina. Pierwsze wspólne lata młodzi mieszkali w Oporowie. W tym czasie na świat przyszła trójka dzieci - syn i dwie córki. Pani Anna prowadziła dom i zajmowała się dziećmi, pan Stanisław pracował w Urzędzie Gminy, a następnie w Gminnej Spółdzielni. W 1963 roku kupili dom w Krzemieniewie. W następnych latach w Urzędzie pracowała też pani Anna, która zajmowała się sprzątaniem i paleniem w piecach.

Niestety, bardzo wcześnie, bo już w 1975 roku pani Anna została wdową. Przestała wówczas pracować i przeszła na rentę rodzinną. Z czasem wszystkie dzieci założyły rodziny. Obie córki zamieszkały w Lesznie. Syn ze swoją rodziną został w domu w Krzemieniewie.

Jubilatka ma teraz spokojne i dobre życie. Na zdrowie się nie uskarża. Tylko czasami używa okularów. Lubi wiedzieć, co się dzieje w najbliższej okolicy, a zatem chętnie czyta gminną gazetę. Co więcej, w lutowym wydaniu "Życia…" pojawiła się nawet na okładce, gdyż była pierwszą osobą zaszczepioną w krzemieniewskiej Przychodni. Nie stroni też od polityki i stara się brać udział w każdych wyborach. Przez wiele lat chętnie korzystała z wycieczek organizowanych przez miejscowe Koło Emerytów, a jeszcze nie tak dawno uczestniczyła we wszystkich spotkaniach. Dalej ciągnie ją do pracy w ogródku, ale przezorni domownicy pilnują, aby już tego nie robiła.

Pani Jankowska szczerze przyznaje, że nie ma dziś na co narzekać.

- Jest ugotowane, wyprane, naprawdę mam wszystko.

Pani Anna często wraca myślami do czasów młodości w Oporowie. Opowiada nam o szczęśliwych chwilach, gdy siedziało się wraz z innymi na ławeczkach, śpiewało, tańczyło, żartowało. Mówi też o darciu pierza, w którym zawsze brało udział wiele kobiet, a które było też znakomitą okazją do towarzyskich spotkań.

Jubilatka doczekała się 8 wnuków i 13 prawnuków. Chwile spędzone razem z nimi są zawsze niezwykle radosne.

- Nigdy nie lubiłam się kłócić i szukać z kimś zwady. Jestem szczęśliwa, że całe życie trafiałam na dobrych i kochanych ludzi. Teraz chcę być już tylko zdrowa, aby wszystko w dalszym ciągu móc wokół siebie zrobić samodzielnie.

I tego zdrowia pani Annie szczerze życzymy, a także wielu radości z każdego dnia. Bardzo chętnie spotkamy się ponownie, najlepiej przy okazji 100. urodzin.

Urodziny pani Marianny

Panią Mariannę Katarzyńską z Pawłowic mieliśmy okazję odwiedzić już parokrotnie. Tym razem zawitaliśmy do niej kilka dni po jej 95. urodzinach.

Jubilatka większość swojego życia spędziła w Pawłowicach, w których przyszła na świat 2 lipca 1926 roku. Wspomnienie młodości to dla niej przede wszystkim praca. Po wojnie zatrudniła się w PGR, w którym poznała swojego przyszłego męża Stefana. Pobrali się w 1952 roku. Najpierw mieszkali i dorabiali się w Pawłowicach, a następnie w Kociugach. Po latach zamieszkali w Robczysku. Od 20 lat są znowu w Pawłowicach - u córki i zięcia, gdzie mają swój pokój i bardzo dobrą opiekę.

Dziś pani Marianna niewiele może już zrobić sama, ale na szczęście nie musi, bo w domu nie ma już żadnych obowiązków. Najchętniej spotyka się z siostrą, która mieszka tuż obok. Zawsze miło posiedzieć na ławeczce przed blokiem i porozmawiać.

Jubilatka wspólnie z mężem wychowała dwóch synów i córkę. Wszyscy założyli swoje rodziny i wyszli z domu. Dzieci dały dziadkom ośmioro wnucząt. Są też naturalnie prawnuki, których jest czternaścioro.

Pani Marianna 95. urodziny świętowała z najbliższymi w Grillowisku w Kociugach. Było bardzo rodzinnie i wesoło. To właśnie zdjęcie z tego spotkania zamieszczamy tuż obok. Jeśli zdrowie dopisze - a głęboko wierzymy, że tak będzie - państwo Katarzyńscy w maju przyszłego roku będą obchodzić 70 - lecie małżeństwa, a więc kamienne gody.

Pani Marianna na co dzień jest pogodna i uśmiechnięta. Życzymy jej, aby powodów do radości nigdy jej nie zabrakło. I oczywiście tego najważniejszego - dużo zdrowia.

Pani Aneta i jej Różany zakątek

Aneta Dmitrzak z Mierzejewa uzdolnienia plastycznie wykazywała już w młodości. Zawsze lubiła czymś udekorować dom. Swoje umiejętności rozwinęła w ostatnich latach, podczas których rękodzieło, a w szczególności przygotowanie różnorodnych dekoracji, stało się jej wielką pasją.

Mierzejewianka pracowała kiedyś w handlu. Gdy zachorowała mama, postanowiła zrezygnować z życia zawodowego i zostać w domu. Dziś skupia się na obowiązkach domowych i opiekuje się tatą. Czasu ma teraz więcej, ale wiadomo - nie samym domem człowiek żyje. Postanowiła zrobić coś dla siebie.

W początkach przygody z rękodziełem starała się podpatrywać innych - co, z czego, i jak można zrobić. Powoli wszystkiego próbowała. Teraz nie musi się już na nikim wzorować. Wszystkie projekty rodzą się niemal na zawołanie w jej wyobraźni.

W przypadku pani Anety nie ma mowy o dniach, w których narzekałaby na brak weny twórczej i nowych pomysłów.

- *Ja mam głowę pełną pomysłów! Przy dekoracjach mogłabym pracować całymi dniami i nocami. Nie potrafię siedzieć bezczynnie. Chyba mam to po tacie* - mówi.

Mierzejewianka przygotowuje dekoracje na każdą okazję: ślub, małżeńską rocznicę, urodziny, imieniny, chrzciny, roczek, święta. Przyznaje, że największym powodzeniem cieszyły się ostatnio kielichy komunijne. Chętnych nie brakuje też na świąteczne stroiki i wianki na drzwi. Są osoby, które wracają i co jakiś czas składają kolejne zamówienie.

W ubiegłym roku córka i bratanica założyły jej profil na internetowym Facebooku pod klimatyczną nazwą "Różany zakątek". Można tam znaleźć wiele zdjęć z dotychczasowymi realizacjami, pod którymi nie brakuje pozytywnych opinii. Pani Aneta nie ukrywa, że wszystkie komplementy bardzo ją cieszą i dodają większej energii do działania.

Na stronie każdy może wybrać coś dla siebie z już przygotowanych prac. Naturalnie można też zlecić wykonanie dekoracji według swojego projektu. Pani Aneta jest otwarta na wszelkie propozycje. Swoich prac stara się nie wysyłać pocztą, gdyż wszystko jest bardzo delikatne i łatwo o uszkodzenie. Zamówienie można odebrać osobiście u niej lub przy okazji spotkać się np. w Lesznie lub Gostyniu. Zawsze można się jakoś dogadać. W dniu, gdy ją odwiedziliśmy, tworzyła akurat pracę składającą się z dziecięcego wózka, kwiatów i figurek młodej pary.

Już zgłaszają się do niej osoby, które chcą dekorację na Wszystkich Świętych. Pani Aneta śmieje się, że mogłaby je robić już teraz, ale domownicy by ją wyzywali, że wszędzie w domu są kwiaty jak na cmentarzu.

A tak na poważnie, najbliżsi bardzo się cieszą, że pani Aneta ma coś, w czym z powodzeniem się realizuje, co daje jej wiele radości. Mąż chętnie reklamuje ją w pracy, a jego koledzy prosili już o przygotowanie ciekawych upominków na Dzień Matki. Z kolei tata Franciszek, dziarski 90 - latek, gdy tylko trzeba, przynosi styropian, który zastępuje gąbkę florystyczną. Domownicy i zaufana przyjaciółka są też proszeni o opinię końcowego efektu przygotowanych dekoracji.

- *Naturalnie zawsze im się podoba, ale chyba nie mają innego wyjścia* - **śmieje się pani Aneta**.

Miłośniczka rękodzieła w okresie zimowym planuje więcej poćwiczyć z tworzeniem kwiatów z satynowej wstążki. Po cichu myśli też o kursie florystycznym, do którego namawia ją córka. Pani Aneta przyznaje, że pewnie gdyby mieszkała w mieście, to już dawno miałaby swój mały sklepik z dekoracjami.

- *Uwielbiam to robić, ciągnie mnie do robienia takich rzeczy. Czasami żartuję, aby tata nie przynosił mi z ogródka więcej warzyw do zaprawy, bo przecież dekoracje już czekają* - mówi z uśmiechem pani Aneta.

DAMIAN MARCINIAK

Śladami Mickiewicza z panem M

Jesienią 1831 roku naszą okolicę odwiedził wyjątkowy gość, bez wątpienia jeden z na kiedykolwiek mieliśmy szansę ugościć. Adam Mickiewicz, uznawany za jednego z najw romantyzmu, autor między innymi "Pana Tadeusza", przez kilka tygodni przebywał w

O należytą pamięć wydarzeń sprzed 190 lat postanowił zadbać Marian Kowalczyk z Oporówka, który zaprasza wszystkich zainteresowanych na przejażdżkę bryczką śladami Mickiewicza.

- Ten pomysł chodził mi po głowie już od pewnego czasu. Nie chcę, aby dwory w Oporowie i Luboni niszczały, a ich piękna historia odeszła w zapomnienie. Już teraz są tam przecież tablice "Wstęp wzbroniony. Grozi zawaleniem". To bardzo smutne i nie chcę się temu biernie przyglądać. Pamiętam jeszcze, gdy w Oporowie były biura. Wchodząc tam człowiek czuł, jakby cofał się w czasie - ta elegancja, meble. W tej sprawie interweniowałem już nawet u konserwatora zabytków i w lokalnych mediach. Niestety, niewiele można z tym zrobić.

Mimo wszystko mieszkaniec Oporówka postanowił działać. Swoim najnowszym pomysłem chce utrwalać w pamięci historię tych miejsc, a opowiadać jest naprawdę o czym.

O panu Marianie pisaliśmy już w ubiegłym roku. To z jego inicjatywy powstał artykuł o pobycie Mickiewicza na terenie naszej gminy. Za źródło wielu interesujących informacji posłużyła nam wówczas publikacja "Rękopis dla wnuków" autorstwa Gustawa Bojanowskiego, którą swego czasu pan Kowalczyk pożyczył od księdza Czesława Górznego.

- To właśnie w towarzystwie Gustawa Bojanowskiego, właściciela Konarzewa, Mickiewicz jesienią 1831 roku przybył do Oporowa, aby odwiedzić referendarza Morawskiego. Jako że Morawscy mieli w Oporowie kilka córek, a Mickiewicz słynął z miłosnych podbojów, ich matka, Paula Morawska z Łubieńskich, zadecydowała, aby zacnych gości umieścić w niedalekiej Luboni. Tutejszy dwór był pusty, gdyż jej szwagier, minister wojny u Napoleona, był akurat na wojnie. Poeta mógł zatem w pełni korzystać tu z uroków życia, co skwapliwie czynił.

Historycy literatury w obrazach przedstawianych w "Panu Tadeuszu" wyraźnie odnajdują ślady pobytu Mickiewicza w Wielkopolsce. Potwierdza to również pan Marian.

- Gdyby nie wizyta Mickiewicza w Wielkopolsce, a w szczególności w Konarzewie, nie wiadomo, czy kiedykolwiek powstałby "Pan Tadeusz". To właśnie swojemu przyjacielowi Bojanowskiemu Mickiewicz obiecał, że kiedyś to wszystko opisze. Akcja "Pana Tadeusza" toczy się na Litwie, ale znajduje się tam wiele wątków i wydarzeń zaczerpniętych z pobytu w Wielkopolsce, również w naszej gminie! Adam Turno, właściciel Objezierza, to pierwowzór powieściowego Podkomorzego, a słowa "Patrzcie, patrzcie młodzi, może ostatni, co tak poloneza wodzi!" pochodzą właśnie od niego. Do rodziny Turno należały kiedyś: Oporowo, Oporówko i Lubonia. Również słynne grzybobranie miało tak naprawdę miejsce w naszym lesie, po lewej stronie od wyjazdu z Luboni w kierunku Drzewiec. Za to powieściowy romans Jacka Soplicy i Ewy Horeszkówny to nikt inny jak właśnie Gustaw Bojanowski, który jeździł kiedyś do Choryni do Klary Taczanowskiej. Bez niego nie mogła odbyć się żadna impreza.

Podczas wycieczek do bryczki zaprzęgany jest Wezyr, koń rasy huculskiej. Jednorazowo pan Marian może zabrać 3 osoby dorosłe i dwójkę dzieci.

Wiedza pana Mariana o Adamie Mickiewiczu, a w szczególności jego pobycie w Wielkopolsce, może imponować. Dzięki temu w trakcie wycieczek nie ogranicza się tylko do pełnienia roli woźnicy, ale również przewodnika. O każdym odwiedzanym miejscu opowiada bardzo chętnie i w niezwykle ciekawy i barwny sposób. W trakcie podróży można m. in. zobaczyć miejsce, w którym Adam Mickiewicz… zbierał pieczarki.

Wycieczka śladami Mickiewicza zaczyna się w Oporówku. Uczestnicy ruszają spod domu pana Mariana, po czym udają się do sąsiedniego Oporowa. Tutaj można obejrzeć z zewnątrz dworek Morawskich i park. Pan Kowalczyk chętnie opowie również o mijanym po drodze kościele, który powstał w 1644 roku i jest prawdziwą perełką regionu.

- Myślę, że podczas pobytu w naszych stronach Mickiewicz z całą pewnością zawitał również do kościoła

Z Oporowa wycieczkowicze jadą w kierunku Drzewiec. Na trasie Drzewce - Lubonia następuje zjazd w kierunku Robczyska, gdzie znajduje się pomnik upamiętniający Adama Mickiewicza. Stamtąd trasa wiedzie do Luboni. To właśnie w miejscowym dworze goszczony był słynny poeta. Będąc w lubońskim parku

"Powożenie to elegancja" - mówi pan Marian, a zatem na każd się w stosowny strój. W tle bardzo już zaniedbany p

larianem

jznamienitszych, jakich większych poetów epoki w Luboni i Oporowie.

nie można pominąć "ławeczki Mickiewicza", która jest wykonana z kilku większych kamieni. Zapewne poeta przesiadywał tam z Konstancją Łubieńską, z którą wdał się w gorący romans. Cała wycieczka odbywa się w spokojnym tempie i trwa troszkę ponad dwie godziny.

Pan Marian obwiózł już pierwszych chętnych. Zaczęło się od koleżanki z czasów leszczyńskiej szkoły podstawowej, która na jazdę udała się z mężem i wnuczką. Z okazji bliższego poznania Mickiewiczowskich śladów skorzystali też znajomi z Oporowa. O możliwość przejażdżki pytają już następni.

Dużym plusem jest to, że szlak wycieczkowy prowadzi przez piękne, zalesione tereny. W trakcie przejazdu można tu natrafić na leśną zwierzynę - sarny, zające, kuropatwy. Trasa wiedzie też obok minizoo w Luboni.

- *Jestem już na emeryturze, a zatem mam więcej wolnego czasu. Takie wycieczki mogę organizować nawet codziennie* - przyznaje mieszkaniec Oporówka.

Dzięki tej oryginalnej inicjatywie pan Kowalczyk umiejętnie połączył swoje dwie wielkie pasje - zamiłowanie do koni i historii, a przy okazji pięknie promuje gminę Krzemieniewo.

Pan Marian pochodzi z Leszna, w Oporówku zamieszkał w 1974 roku. Dziś nie wyobraża sobie powrotu do miasta i mieszkania w bloku. W naszej gminie żyje mu się dobrze i spokojnie - jest tu naprawdę pięknie. Teraz chce to wszystko pokazać innym.

Przejażdżka śladami Mickiewicza to z całą pewnością ciekawa oferta na spędzenie popołudnia. Zainteresowanym podajemy numer telefonu do pana Mariana w celu omówienia szczegółów - 602 437 826.

DAMIAN MARCINIAK

lą przejażdżkę bryczką ubiera
pałac w Oporowie.

Historia ze szczęśliwym zakończeniem

Ta sprawa wlewa niesamowity optymizm w serca i pokazuje, że w trudnych chwilach nie pozostajemy sami, że są ludzie - sąsiedzi, znajomi, a często nieznane nam bliżej osoby, które w trudnym momencie życia wyciągną do nas pomocną dłoń.

Pięknym przykładem bezinteresownej pomocy jest historia państwa Szczerbalów z Garzyna - matki i syna. Historia, która ma swoje szczęśliwe zakończenie.

W tragiczny dzień, 11 maja, na skutek pożaru garzyńska rodzina straciła dorobek życia. Wnętrze ich domu zostało całkowicie zniszczone. Trudno nawet wyobrazić sobie ból i rozpacz, gdy obserwuje się płonący dom, który postawiło się własnymi rękoma i w którym spędziło się kilkadziesiąt lat.

Pomoc ruszyła już pierwszego dnia, jeszcze w trakcie pożaru. Każdy chciał pomóc, padały pierwsze deklaracje, które bardzo szybko wprowadzono w czyny.

Sołtys Garzyna zajął się niezbędnymi formalnościami, aby poszkodowana rodzina mogła otrzymać oficjalne wsparcie. Dyrektorka miejscowej szkoły zainicjowała spotkanie z udziałem wójta, sołtysa i Michała Prałata, prezesa PDB, w skład którego wchodzi Stainer Krzemieniewo. To właśnie krzemieniewska firma z branży budowlanej wzięła na siebie sprawy związane z pracami remontowymi, a także przygotowała potrzebne materiały budowlane.

Spaleniu uległa cała mieszkalna część domu, a więc dwa pokoje, łazienka i kuchnia. Wszystko musiało być skuwane i od nowa szpachlowane, gipsowane i malowane.

Rada Sołecka Garzyna zdecydowała o zorganizowaniu zbiórki, która była prowadzona od 17 do 26 maja. Odwiedzono wiele domów, a mieszkańcy okazali się bardzo hojni ofiarowując 14 035 zł. Postanowiono, że za tę kwotę zrobiona i wyposażona w sprzęt AGD i meble zostanie kuchnia. Pokryto też koszt wymiany czterech plastikowych okien za kwotę 3,2 tys. zł oraz częściową naprawę instalacji grzewczej za 2,6 tys. zł. Na ręce pani Pelagii przekazano również 1650 zł zebranych podczas turnieju siatkówki organizowanego przez garzyński Orlik. Oprócz tego prowadzona była zbiórka na portalu internetowym, którą zainicjowała była sąsiadka pogorzelców. Dokonano tam 170 wpłat na kwotę blisko 10 tys. zł. Sebastian Mejza, stolarz z Nowego Belęcina podarował garzyńskiej rodzinie drzwi, a Marian Rzepecki bezpłatnie naprawił instalację elektryczną.

Fot. Stainer Bauchemie (2x / Facebook)

- *Tej pomocy było bardzo dużo. Dziękujemy Mariuszowi Ptakowi ze straży, sołtysowi Feliksowi Poprawskiemu - który pilotował wiele spraw, a także otwierał i zamykał drzwi ekipie remontowej, dyrektorce Irenie Grobelnej, prezesowi Michałowi Prałatowi, wójtowi Sobeckiemu i Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej. Zaangażował się również prezes OHZ w Garzynie. Tak naprawdę dziękujemy wszystkim tym, którzy nawet w najmniejszym stopniu pomogli mamie. Tych osób było tak wiele, że trudno je teraz wszystkie wymienić. Wspomnę też, że pomagała sama rodzina i najbliżsi - malowali, czyścili. Kobieca ręka przydała się przy doborze firanek, rozmieszczeniu mebli, doborze kolorystyki* - **mówi Paweł Szczerbal, drugi z synów mieszkający w Kąkolewie, u którego pani Pelagia przebywała przez kilka tygodni.**

Dzięki szybko podjętym działaniom pani Szczerbal wróciła do domu już w połowie czerwca.

- *Bardzo wszystkim dziękuję, nie spodziewałam się takiego odzewu i pomocy. Dziękujemy naprawdę wszystkim. Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. Starych drzew się nie przesadza* - **mówi szczęśliwa dziś pani Pelagia**, która w trakcie remontu przy każdej okazji zabierała się z synem do Garzyna, aby być bliżej swojego domu.

Garzyn stawia na wycieczki

W niedzielę, 18 lipca, po bardzo długiej przerwie spowodowanej pandemią garzyńskie Koło Emerytów i Rencistów udało się na kolejny, jakże wyczekiwany zorganizowany wyjazd. Tym razem celem podróży była Kotlina Kłodzka, a w szczególności Park Miniatur Minieuroland - popularna atrakcja turystyczna Kłodzka.

Park jest miejscem wyjątkowym, w którym zarówno dzieci, jak i dorośli mogą poczuć się niczym bohaterowie bajkowej opowieści. Na terenie obiektu znajduje się ponad 40 miniaturowych budowli przedstawiających m. in. wieżę zegarową Big Ben z Londynu, Bramę Brandenburską, Krzywą Wieżę z Pizy, Łuk Triumfalny, wieżę Eiffela i wiele, wiele innych. Na powierzchni dwóch hektarów można zatem "podróżować" po niezwykłych zakątkach świata, ale też poznawać przepiękną roślinność - unikatowe gatunki drzew i kwiatów. Po obejściu Minieurolandu wycieczkowicze udali się na zwiedzanie Polanicy Zdroju.

Na ten niezwykle udany jednodniowy wyjazd wybrało się 50 osób - nie tylko emerytów i rencistów, ale i przyjaciół garzyńskiego koła.

Główna organizatorka Małgorzata Tarnowska zapowiada już kolejną wycieczkę. Tym razem garzyńscy emeryci w dniach 7 - 8 sierpnia udadzą się do Szklarskiej Poręby i Świeradowa Zdroju, gdzie co bardziej odważniejsi z całą pewnością wejdą na wieżę widokową Sky Walk. Wrażeń na pewno nie zabraknie!

10 lat Funduszu Sołeckiego

Sala Wiejska w Karchowie

W tym roku obchodzimy 10 lat funkcjonowania Funduszy Sołeckich w gminie Krzemieniewo. W naszym miesięczniku chcemy się przyjrzeć bliżej inwestycjom z Funduszu realizowanym w tym czasie. W lipcowym wydaniu zaglądamy do Bojanic i Karchowa.

Mieszkańcy Bojanic przez 10 lat działalnosci Funduszu Sołeckiego rozdysponowali 149. 670 zł. Aż 74. 215 zł przeznaczono na budowę i modernizację Grillowiska wraz z zagospodarowaniem terenu wokół. Z całą pewnością inwestycja się opłaciła, gdyż bojanicki teren rekreacji i spotkań towarzyskich jest jednym z najpiękniejszych w gminie. Mieszkańcy na budowę siłowni zewnętrznej przeznaczyli 15. 700 z. Oprócz tego ze środków funduszowych wydatkowano 12. 000 zł na budowę chodnika, 4 526 zł na czyszczenie rowu i 1 500 zł na zakup namiotu. W Bojanicach nie brakuje udanych imprez kulturalno - sportowych, które na przestrzeni lat dofinansowano w kwocie 9. 650 zł.

W Karchowie na inwestycje w rozwój wsi z Funduszu Sołeckiego przeznaczono 111. 450 zł. Mieszkańcy nie mieli wątpliwości, aby z tej kwoty najwięcej przekazać na remonty Sali Wiejskiej. Łącznie na ten cel wydano 71. 250 zł. Za sumę 10. 800 zł wykonano remont boiska. Zadbano też o poprawę oświetlenia, co kosztowało 10. 500 zł. Remont dróg gminnych to 3 300 zł. Oprócz tego za środki z Funduszu wymieniono bramę w remizie OSP (4 000 zł). Przez minione lata na organizację imprez przeznaczono 6 560 zł.

W sobotę, 3 lipca, Rada Sołecka w Krzemieniewie wraz z OSP w Krzemieniewie zorganizowali festyn dla dzieci. Impreza odbyła się w Krzemieniewie przy ul. Różanej. Na naszych najmłodszych uczestników czekało mnóstwo atrakcji. Dużym powodzeniem w trakcie festynu cieszył się Cyrk Pegaz Leszno, stoisko z watą cukrową, a także przygotowane przez Tumko Team dmuchańce i zabawy. Ponadto dzieci mogły obejrzeć wystawę wozu strażackiego przygotowaną przez OSP z Krzemieniewa. Na zakończenie festynu dla wszystkich miłośników tańca zorganizowano zabawę taneczną. Na wspólnym szaleństwie czas szybko minął i wszyscy mieszkańcy gminy Krzemieniewo zadowoleni udali się do domów. Fot. Julia Ratajska (2x)

Złote gody

W lipcu do grona par mogących poszczycić się 50 - letnim stażem małżeńskim dołączyli Maria i Kazimierz Andrzejewscy z Pawłowic.

Pawłowice to rodzinna wieś pani Marii, z którą związała całe życie. W rodzinie Jakubowskich było siedmioro dzieci - 4 dziewczyny i 3 chłopaków. Jubilatka opowiada, że po szkole podstawowej ukończyła jeszcze 2 - letnią szkołę rolniczą. Niestety, wkraczanie w dorosłość zbiegło się ze śmiercią taty, który odszedł na zawsze w wieku 51 lat.

Pan Kazimierz pochodzi z Górzna. Był jednym z sześciorga rodzeństwa, z którego dziś żyje już tylko on. Młodość w Górznie wspomina z uśmiechem na twarzy. Nie trzeba było wiele, aby miło spędzić czas z rówieśnikami. Do gry w piłkę wystarczyły brukowane wówczas ulice. Życie zawodowe rozpoczął od pracy w Leszczyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym.

Młodzi poznali się na jednej z zabaw organizowanych na pawłowickim boisku. Pobrali się po dwóch latach. Ślub cywilny i kościelny odbyły się tego samego dnia - 17 lipca 1971 roku. Pani Maria miała wtedy 23 lata, a pan Kazimierz 21. Pierwsze 10 małżeńskich lat małżonkowie mieszkali wspólnie z mamą pani Marii, która pomogła im w wychowaniu syna. Dzięki tej opiece nasza jubilatka mogła podjąć pracę w Instytucie. W sumie w pawłowickim zakładzie - w ogrodzie, kurzej fermie i przy cielętach - przepracowała 30 lat. Gdy pojawiły się problemy zdrowotne, przeszła na rentę, a w wieku 55 lat na emeryturę.

Pan Kazimierz w 1975 roku też zatrudnił się w Instytucie. Najpierw pracował w grupie budowlanej, a następnie na fermie bydła.

Państwo Andrzejewscy w 1979 roku z mieszkania obok poczty przenieśli się do zakładowego bloku. Dwa lata później na świat przyszło jeszcze jedno dziecko - córka. To z nią mieszkają dziś jubilaci. Syn założył rodzinę i ułożył sobie życie w Lesznie. Małżonkowie mają dwóch wnuków i rocznego prawnuka. Nie ukrywają, że to teraz ich oczko w głowie.

Pan Andrzejewski to zagorzały kibic, którego nieraz mieliśmy okazję spotkać na meczach piłkarskich w naszej gminie. Gdy zdrowie pozwalało, pojawiał się również na meczach wyjazdowych. Sport chętnie obejrzy też w telewizji. Zaraz po piłce pan Kazimierz wspomina o grzybach. Na grzybobrania przez wiele lat chodził do lasów między Robczyskiem, Lubonią i Poniecem.

Za to pani Maria w wolnych chwilach sięga po krzyżówki, poczyta książkę lub gazetę. Przez długi okres chętnie zajmowała się ogródkiem. Gdy małżonkowie byli zdrowsi, wyjeżdżali wspólnie rowerami. Teraz najwięcej radości mają z odwiedzin bliskich.

W grudniu pan Kazimierz miał poważne problemy ze zdrowiem. Po długotrwałej rehabilitacji wraca jednak do siebie, choć od razu zaznacza, że to już nie to samo, co przed chorobą. Na rower póki co nie wsiada, ale nie odmawia sobie codziennych spacerów.

Państwo Andrzejewscy są bardzo zgodnym małżeństwem. Przyznają, że oboje mają spokojne charaktery i nigdy nie byli skorzy do kłótni. Dzisiaj wspólnie proszą już tylko o zdrowie.

Sympatycznym pawłowickim jubilatom życzymy zatem tego, co najważniejsze - dużo zdrowia, aby dalej szli przez życie trzymając się za ręce, wspólnie mnożąc radości i dzieląc troski.

Bawili się w Mierzejewie

W sobotę, 10 lipca, Mierzejewo zamieniło się w prawdziwą Bajkową Krainę. Zorganizowany przez Stowarzyszenie Aktywne Mierzejewo wraz z sołectwem Festyn Rodzinny przygotowany z okazji Dnia Dziecka oraz rozpoczęcia wakacji swoją obecnością zaszczyciły postacie z bajek. Przygotowanych było mnóstwo atrakcji, z których korzystali zarówno dzieci, jak i dorośli. Dostępne były zamki dmuchane, zabawy z animatorem, spotkanie ze strażakami z OSP Krzemieniewo, festiwal kolorów oraz bańki mydlane. Nie zabrakło również słodkiego poczęstunku w postaci cukierków, soczków i lodów, które rozdawane były przez członkinie Stowarzyszenia przebrane za Flinstonów, Elzę, Smerfy, Gargamela, Czerwonego Kapturka, Myszkę Mini, Minionka, Królewnę Śnieżkę oraz samą Pippi Langstrumpf. Dorośli natomiast mogli miło spędzić czas przy stolikach, korzystając z darmowej kawy oraz przepysznych ciast. Wieczorem przyszedł wreszcie czas na długo wyczekiwaną atrakcję, czyli loterię losową, gdzie nagrodami głównymi był stół ogrodowy z ławkami oraz rower. Następnie miejsce miała zabawa taneczna, którą poprowadził niezastąpiony Zespół Tornado. W trakcie festynu prowadzona była też zbiórka na malutką Marysię z Brenna chorującą na SMA, której przekazaliśmy łącznie ponad 1400 zł. A wszystko to było możliwe dzięki naszym wspaniałym sponsorom, którym jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Potrzebujesz reklamy?
Zareklamuj się
w naszej gazecie.
Cennik ogłoszeń
znajdziesz na:
www.gazeta.krzemieniewo.pl

Siatkówka w Górznie

W niedzielę, 18 lipca, Górzno po raz kolejny stało się areną zmagań siatkarskich.

Tego dnia odbył się V Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar OSK MORS w Górznie. Imprezę niezmiennie i z powodzeniem organizują kompleks sportowy Orlik Garzyn i ratownicy znad Jeziora Górznickiego.

W niedzielnej rywalizacji na piasku walczyła rekordowa liczba siatkarskich "trójek", których było aż 12. W zdecydowanej większości byli to mieszkańcy gminy Krzemieniewo, ale nie zabrakło też zawodników z Leszna oraz z gmin: Lipno, Bojanowo i Osieczna, którzy przy okazji turnieju mogli poznać uroki wypoczynku nad Jeziorem Górznickim.

Ogółem w Górznie rozegrano 20 meczów, które pozwoliły wyłonić trzy najlepsze zespoły. Zwyciężyła ekipa w składzie: Robert Konieczny, Krzysztof Susfał, Bartosz Tomaszewski. Drugie miejsce wywalczyli: Damian Schmidt, Damian Sieracki i Piotr Sikorski, a trzecie: Szymon Ryczkowski, Tomasz Łukaszewski i Filip Frąckowiak.

Najlepsze zespoły zostały nagrodzone pucharami i medalami ufundowanymi przez Ośrodek Szkolenia Kierowców MORS Piotra Majchrzaka z Luboni i Urząd Gminy w Krzemieniewie. Dodatkowo mistrzowska drużyna otrzymała vouchery na zakupy w sklepie sportowym. Partnerem wydarzenia był również Browar Bojanowo, producent piwa marki BOJAN.

Trofea i upominki wręczali wójt Radosław Sobecki i właściciel OSK MORS Piotr Majchrzak. Organizatorzy zadbali również o poczęstunek dla zawodników.

- To był już piaty turniej i bez wątpienia najlepszy z dotychczas rozegranych. W trzech pierwszych edycjach grały duety, a od dwóch stawiamy na siatkarskie "trójki", dzięki czemu w tym roku wystartowała rekordowa liczba 36 zawodników i zawodniczek. To właśnie w Górznie w 2017 roku zaczęliśmy budować fajną siatkówkę w naszej gminie. W kolejnych latach dokładaliśmy następne imprezy siatkarskie. Turniej w Górznie chcemy w dalszym ciągu rozwijać, gdyż widzimy wielki potencjał tej imprezy, która może być naszą wizytówką. Do zobaczenia za rok! - podsumowali wydarzenie organizatorzy.

Wędkowali w Pawłowicach i Garzynie

Na pawłowickim stawie Wyspa odbyły się VII spławikowe zawody wędkarskie w parach dla dzieci i młodzieży o Puchar Starosty Powiatu Leszczyńskiego Jarosława Wawrzyniaka.

W sobotę, 26 czerwca, od wczesnych godzin rannych w rywalizacji wzięły udział 53 pary, a więc 106 uczestników, co bez wątpienia czyni imprezę jedną z największych w regionie. Wędkarskie duety - dziecko z osobą dorosłą, rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych.

W kategorii junior młodszy (roczniki 2011 - 2016) zwyciężyła para Franciszek i Tomasz Larscy z wynikiem 5,440 kg złowionych ryb. Tuż za nimi uplasowali się: Maja i Krystian Szepe (4,7 kg), Emil i Wiesław Matuszewscy (3,5 kg), Kacper i Jan Włodarczyk (3 kg) oraz Lena i Tomasz Teodorczyk (2,8 kg)

W kategorii junior starszy (roczniki 2005 - 2010) zwyciężyła para Maciej i Mirosław Kubiaczykowie (5,120 kg), którzy minimalnie wyprzedzili Julię i Pawła Nowaków (5, 020 kg). Kolejne miejsca zajęli: Michał Mrukowski i Mateusz Kostka (4, 3 kg) Alex i Małgorzata Szepe (3,920 kg), Szymon i Sławomir Naskręt (3, 680 kg)

Przyznano również nagrodę za złowienie największej ryby, którą był karp o wadze 5,440 kg złapany przez Franciszka Larskiego.

Nagrodę dla najmłodszych uczestników zawodów (rocznik 2016) otrzymali: Jagoda Niedzielska, Aleksandra Jaworska i Jan Spyrka

Na najlepszych czekały puchary, dyplomy i medale, a także atrakcyjne nagrody rzeczowe, które wręczał m.in. starosta Jarosław Wawrzyniak. Każdy młody zawodnik wrócił do domu z upominkiem.

Organizatorem zawodów była grupa Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek z Markiem Nowakiem na czele. Pawłowiccy rowerzyści nagrodzili też Aleksandrę Olejnik, jedyną członkinię swojej grupy, która wystartowała w zawodach wędkarskich

W przeprowadzeniu tak udanej imprezy po raz kolejny pomogło kilkudziesięciu sprawdzonych i niezawodnych sponsorów.

xxx

4 lipca na Słonecznych Stawach w Garzynie odbyła się kolejna impreza wędkarska. Uczestnicy, zarówno młodsi jak i starsi, rywalizowali w II Wędkarskich Mistrzostwach Garzyna.

W niedzielny poranek najwięcej kilogramów ryb złowił Wojciech Kubiak, który tym samym zdobył Puchar Redaktora Naczelnego „Życia Gminy Krzemieniewo". Drugie miejsce i Puchar Radnego Krystiana Dutkiewicza wywalczył Radosław Kozak. Puchar Radnego Marcina Kmiecia za trzecie miejsce na podium powędrował w ręce Andrzeja Sinieckiego.

W tym roku imprezę wzbogacono o kategorię młodzieżową, w której ostatecznie przyznano dwa medale: złoty wywalczył Bartosz Rozwalka, a srebrny Mikołaj Bartkowiak. Pozostałym młodym uczestnikom ryba niestety nie dopisała.

Oprócz pucharów i medali na najlepszych zawodników czekały nagrody rzeczowe w postaci kołowrotka, wędki i torby, które ufundował Grzegorz Cłapka i jego firma brukarska Grześ Bruk z Garzyna. Najlepsi otrzymali też vouchery do pizzerii, voucher do sklepu wędkarskiego oraz kosmetyki samochodowe

- W lipcowych zawodach, w których mogli wziąć udział tylko mieszkańcy Garzyna lub osoby pochodzące z tej miejscowości, wzięło udział kilku zawodników więcej niż w roku poprzednim. Cieszy nas coraz większe zainteresowanie zawodami. Bardzo możliwe, że kolejną imprezę wędkarską przeprowadzimy jeszcze jesienią - mówią organizatorzy.

Na wszystkich uczestników wędkarskiej zabawy czekał słodki poczęstunek, napoje i kiełbaska. Organizatorami i sponsorami zawodów byli: Orlik Garzyn i Damian Marciniak, Wojciech Bartkowiak (sędzia zawodów), Grzegorz Cłapka i Grześ Bruk, radni Krystian Dutkiewicz i Marcin Kmieć oraz Wojciech Kubiak. Wydarzenie wsparła też Stacja Kontroli Pojazdów KRONA Marka Nowaka.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Wszystko się zacznie ładnie układać, zwłaszcza w pracy i w finansach. Poznasz osobę, która stanie się dla Ciebie oparciem. Masz prawo wydać na siebie trochę pieniędzy.

Byk 20.04-20.05

Pora, abyś nauczyła się stawiać siebie na pierwszym miejscu. Pomyśl o dłuższym wypoczynku. Uważaj na podrywaczy, aby nie niepokoić partnera. Załatw ważną zaległą sprawę.

Bliźnięta 21.05-21.06

Czeka Cię niełatwe wyzwanie zawodowe. Podejdź do sprawy poważnie. Możesz liczyć na wsparcie bliskich. Nie przegap zaproszenia na ciekawą imprezę.

Rak 22.06-22.07

Ciepłe dni dodadzą Ci energii i poprawią samopoczucie. Warto znaleźć czas na wypoczynek na świeżym powietrzu. Nie lekceważ sygnałów dotyczących zdrowia. Skontroluj serce.

Lew 23.07-22.08

Poświęć więcej czasu rodzinie. Atmosfera w domu znacznie się poprawi. Wkrótce nadejdzie dobra wiadomość. W finansach bezpieczny spokój.

Panna 23.08-22.09

Ogarnie Cię czas beztroski. Może warto wrócić do swojego hobby? Zwróć uwagę, że starsza osoba w Twoim otoczeniu potrzebuje wsparcia. Pomóż jej.

Waga 23.09-22.10

Właśnie teraz jest najlepszy czas na uporządkowanie spraw urzędowych. Nie odkładaj ich na później. W drugiej połowie miesiąca możesz zdobyć większą gotówkę.

Skorpion 23.10-21.11

Odnowisz dawną znajomość. Sprawi Ci to wiele radości. W pracy nie wdawaj się w żadne intrygi. Ktoś wpływowy wesprze Cię w realizacji planów.

Strzelec 22.11-21.12

Bez reszty poświęcisz się teraz sprawom zawodowym. Kto wie, może otrzymasz nagrodę finansową? W uczuciach nieco zamieszania. Poznasz bardzo interesującą osobę.

Koziorożec 22.12-19.01

Pewna stara sprawa wróci do waszej rodziny. Gwiazdy pomogą Ci pogodzić krewnych. Nie unikaj spotkań towarzyskich. Uważaj w podróży.

Wodnik 20.01-18.02

Nie martw się na zapas. Masz wszystko, by rozwiązać pewien problem. Rodzina Cię wspiera. Pod koniec miesiąca oczekuj dobrej wiadomości.

Ryby 19.02-20.03

Dobry czas na miłość. W stałych związkach zacznie bardziej iskrzyć. W finansach na razie nie podejmuj pochopnych decyzji. Zadbaj o wypoczynek.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **ŻYCZYMY WAKACYJNYCH PRZYGÓD I SŁOŃCA.** Nagrodę wylosowała **Julia Juszczak z Pawłowic**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1		Z		28	23	21
2	T	26				6
3	8	S			14	
4	18	O			15	
5	Ś		2	1		
6	10	A			16	
7		5	O		13	
8	29	A			30	
9		24	A			27
10	20	E				25
11		12		22		K
12	11	R			17	
13		19				L
14		W	4	9		
15	7	A		3		

1	2	3	4	5	6	■	7	8	9	■	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23	■	24	25	26	27	28	29	30	■

1. Gra Kasparowa
2. Łączna lub kostna
3. Bywa nowelizowana
4. Wydany przez oficera
5. Winniczek
6. Gadający ptak
7. Tarapaty, trudność
8. Rasa psa
9. Defekt maszyny
10. Dymka albo szalotka
11. Mały parkan
12. Świetny mówca
13. Może być w jeziorze lub w wannie
14. Zmniejszyć szerokość drogi
15. Bez ukrywania

Moce roślin

Rumianek

Roślina, której trudno nie dostrzec wokół nas. Rośnie dziko na łąkach i polach uprawnych, ale także uprawiany jest na plantacjach. Napar z rumianku to dobre remedium na stany zapalne przewodu pokarmowego, a także zgagę i brak apetytu. Można stosować go zewnętrznie i wewnętrznie jako napar. Zastosowanie zewnętrzne uśmierza świąd, zaczerwienienia, dolegliwości oczu, a także wspiera leczenie odleżyn. Kwiaty rumianku zbieramy od maja do jesieni.

Mniszek lekarski

Wszystkim dobrze znana roślina lecznicza obecna na każdym trawniku i łące. Wykorzystuje się zarówno jego kwiaty, jak też korzeń i liście. Mniszek lekarski okaże się pomocny przy problemach z nerkami, wątrobą, nieżytami jamy ustnej i górnych dróg oddechowych oraz niektórych problemach ze skórą. Stosuje się go również w kosmetyce, pod postacią okładów na kurzajki, brodawki czy kłykciny.

Dziurawiec

Ziele o wyjątkowo wszechstronnym zastosowaniu, które można znaleźć na łąkach, polach i w okolicznym gąszczu. Charakterystyczne ziele o żółtych, drobnych kwiatkach sprawdzi się w postaci naparu jako remedium na problemy wątrobowe, z układem moczowym, a także żołądkowe. Warto po nie sięgnąć przy kamicy żółciowej, zastoju żółci w pęcherzyku żółciowym, stanach zapalnych błony śluzowej żołądka, dnie moczanowej, problemach z oddawaniem moczu. Ponadto ziele dziurawca ma działanie uspokajające oraz sprawdza się w terapii odmrożeń, oparzeń oraz trudno gojących się ran. Redukuje stany zapalne gardła i dziąseł.

Pyszności na drożdżach

ŚLIMACZKI Z WIŚNIAMI

Składniki na dwie blaszki po 12 bułeczek: 550 g mąki, 20 g drożdży, 1 jajko, 1/2 szklanki mleka, 1/2 szklanki wody, 3 łyżki miękkiego masła, 4 łyżki cukru, nadzienie wiśniowe (wydrylowane, smażone z cukrem).

Przygotowanie: Mąkę wsypujemy do miski. Drożdże rozpuszczamy z cukrem i kilkoma łyżkami ciepłego mleka. Do mąki dodajemy jajko, pozostałe mleko, wodę, masło i drożdże. Zagniatamy elastyczne ciasto i odstawiamy do podwojenia objętości. Po tym czasie ciasto wyjmujemy z miski, dzielimy na dwie części i każdą rozwałkowujemy na prostokąt, wykładamy nadzienie, rozsmarowujemy je na całej powierzchni. Zwijamy ciasto w roladę i ostrym nożem dzielimy na 12 części. Bułeczki układamy na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia, przykrywamy i odstawiamy na około godzinę do podrośnięcia. Przed pieczeniem ślimaczki smarujemy rozmąconym jajkiem. Wstawiamy do piekarnika rozgrzanego do 200 stopni na 15 minut.

xxx

WARKOCZE Z JABŁKAMI

Składniki: 50 dag mąki, 1 szklanka ciepłego mleka, 2 jajka, 3 łyżki roztopionego masła, 1/2 szklanki cukru, 2 łyżeczki suchych drożdży, 1 torebka cukru wanilliowego, 4 jabłka, 5 dag rodzynek, 1 łyżka bułki tartej, 2 łyżki cukru pudru, sól.

Przygotowanie: Mąkę przesiać do miski, dodać drożdże, szczyptę soli, cukier i cukier waniliowy. Jedno jajko roztrzepać, wlać do mleka, wymieszać. Do mąki wlewać mleko, cały czas wyrabiając. Następnie dodać masło.

Wyrabiać ciasto, aż stanie się gładkie i elastyczne. Przykryć ściereczką i odstawić na 1 godzinę w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Jabłka obrać, pokroić w ósemki, wymieszać z rodzynkami i bułką tartą. Wyrośnięte ciasto podzielić na 4 części, jabłka także. Każdą część ciasta rozwałkować na prostokąt, przez środek ułożyć jabłka. Boczne części ciasta naciąć w paski, splatać je ze sobą jak warkocz. Przenieść na blachę wyłożoną papierem do pieczenia, posmarować rozmąconym jajkiem. Piec 40 minut w temp. 200°C. Posypać cukrem pudrem.

Zakończono wyjątkowy rok szkolny

PAWŁOWICE

Ósmoklasiści i ich rodzice, dyrekcja, wychowawcy oraz nauczyciele i pracownicy administracji i obsługi Szkoły w Pawłowicach przybyli 25 czerwca o godz. 12 do hali sportowej na uroczystość zakończenia nauki w szkole podstawowej. Podczas wydarzenia zaangażowanym w pracę na rzecz klasy i szkoły rodzicom zostały wręczone podziękowania. Z kolei listy gratulacyjne odebrali rodzice wyróżniających się w nauce następujących uczniów: Kamila Rosika i Jakuba Skrobały z kl. VIII a oraz Oliwii Jankowskiej, Alicji Kowalskiej i Marii Skrobały z kl. VIII b. Wybitni absolwenci otrzymali świadectwa z czerwonym paskiem i nagrody książkowe, a niektórzy również stypendia naukowe i sportowe oraz nagrody za systematyczne uczęszczanie na zajęcia. Oliwia Jankowska została uhonorowana odznaką "Złota Tarcza".

Pod koniec uroczystości dyrektorka szkoły Mirosława Graf wręczyła wszystkim uczniom świadectwa ukończenia nauki w Publicznej Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pawłowicach. Pożegnano się wzruszającymi przemówieniami, wierszami i piosenką, a w imieniu rodziców głos zabrała Natalia Mania. Z powodu ograniczeń pandemicznych święto było skromne, ale bez wątpienia wyjątkowe, które na długo pozostanie w pamięci.

Klasa I: Jakub Adamczak, Jan Adamczak, Mikołaj Biernaczyk, Lena Burzyńska, Mateusz Ciesielski, Piotr Golik, Dawid Hermanowicz, Zofia Jaraczewska, Emilia Józefiak, Laura Kurowska, Jakub Maciejewski, Amelia Matyla, Natan Matyla, Zofia Pawłowska, Aleksandra Pietrzykowska, Karol Pindara, Borys Sadowski, Jan Raburski, Wiktoria Sosnowska, Wojciech Spyrka, Wiktor Stempin, Jakub Szady, Marianna Szuba, Aleksandra Urbanowska, Kacper Włodarczyk.

Klasa IIa: Weronika Dajewska, Patrycja Malesińska, Jagoda Mendyka, Gabriela Kmiecik, Emilia Skrobała, Wiktoria Wojdowska, Tomasz Justka, Amadeusz Hadrysia, Filip Ratajczak, Jakub Musielak.

Klasa IIb: Iga Bednarek, Urszula Czwojdrak, Jagoda Semmerling, Lilianna Kubiak, Lena Pukacka, Maria Suder, Maja Szepe, Olaf Woźniak, Piotr Katarzyński.

Klasa III: Wiktor Jankowiak, Szymon Justka, Zofia Pawłowska, Jakub Rosik, Maja Spyrka, Lena Teodorczyk, Kamil Wojciechowski.

Klasa IV: Filip Pietrzykowski, Julia Czajka, Karolina Grzegorzewska, Julia Gajowa, Nikola Niedzielska, Alan Tomkowiak, Hanna Czwojdrak, Michał Włodarczyk, Kacper Andrzejczak, Maria Matysiak.

Klasa V: Zuzanna Semmerling, Laura Maślanka, Oskar Sadowski, Lena Ciesielska, Martyna Wróblewska, Dawid Kal, Katarzyna Mania, Lena Lutowicz, Alicja Włodarczak.

Klasa VIa: Lilianna Białek, Natalia Glapiak, Ewelina Józefiak, Zofia Włodarczyk, Hubert Wilczek.

Klasa VIb: Mikołaj Bryl, Wiktoria Sztor, Filip Niedzielski, Natan Szulczynski.

Klasa VIIa: Nikola Józefiak, Kacper Teodorczyk, Alex Szepe.

Klasa VIIb: Dawid Rychter, Symeon Weiss.

Klasa VIIIa: Kamil Rosik, Jakub Skrobała.

Klasa VIIIb: Oliwia Jankowska, Alicja Kowalska, Maria Skrobała.

***

NOWY BELĘCIN

W szkole w Nowym Belęcinie 25 czerwca wręczono wyróżniającym się uczniom stypendia za wysokie wyniki w nauce.

Stypendia za II półrocze roku szkolnego 2020/2021 za wyniki w nauce otrzymali: Wiktoria Biernat, Amelia Grybska, Lena Kubera i Lena Pacanowska z klasy IV, Kacper Kręcisz, Krystian Sfora, Tomasz Andrzejewski, Oliwia Kaczmarek, Ksawery Kasperski i Gracjan Śmiejczak z klasy VI, Katarzyna Jańczak, Zuzanna Kozak i Wiktoria Sfora z klasy VII, Jagoda Jańczak z klasy VIII.

***

DROBNIN

Wyróżnieni uczniowie w Nowym Belęcinie

Kolejny już raz w historii naszej szkoły przyszło nam pożegnać jej absolwentów. Tym razem było ich 40 z klasy a i klasy b. Uroczystość, ze względu na obowiązujące cały czas obostrzenia, miała zupełnie inny charakter niż zwykle. Była jednak nie mniej podniosła i uroczysta niż te, które odbywały się w latach poprzednich. Uczniowie klas ósmych, którzy przybyli na uroczystość w towarzystwie swoich rodziców, usłyszeli wiele miłych słów od pani dyrektor Elżbiety Juskowiak, która podziękowała im za konsekwentne pokonywanie kolejnych etapów edukacyjnego wtajemniczenia. Pani dyrektor wręczyła również uczniom, którzy spełnili warunki zapisane w Statucie, Złote Odznaki Wzorowego Ucznia. Zaszczytu tego dostąpili: Maria Smektała z klasy VIIIa oraz Hubert Kubasik z klasy VIII. Rodzicom tych uczniów wręczone zostały Listy Gratulacyjne. Pani dyrektor wręczyła również świadectwa z wyróżnieniem, które otrzymali: Martyna Jabłońska, Dawid Kamiński, Klaudia Musielak, Tomasz Chodyła, Maria Juśkiewicz, Hubert Kubasik, Paulina Pudliszewska, Amelia Stachowiak. Swoim wychowankom podziękowali również wychowawcy, wyrażając nadzieję, że wszystkie te lata spędzone w szkole w Drobninie pozytywnie wpłyną na ich dalsze życie. Zaapelowali również do kończących szkołę uczniów, by nigdy nie rezygnowali z marzeń oraz planów i pamiętali, że będą mieli do spełnienia niejedną ważną rolę. W imieniu absolwentów głos zabrała Amelia Stachowiak, która podziękowała dyrekcji, nauczycielom za trud kształcenia i wychowania, za przekazywanie wartości niezbędnych w dalszym życiu, za opiekę i ciepło, jakiego doświadczyli, za starania, cierpliwość, a przede wszystkim za wyrozumiałość. Amelia podziękowała również rodzicom absolwentów, za ich poświęcenie i zawsze pomocną dłoń.

Głos zabrała również pani Sylwia Misiewicz, która w imieniu rodziców w bardzo ciepłych słowach podziękowała wszystkim, dzięki którym ten dzień zakończenia szkoły był taki radosny.

A na koniec, po ślubowaniu, nie obyło się bez łez, których o dziwo uczniowie wcale się nie wstydzili, przyrzekając przy tym, że swojej szkoły i swoich nauczycieli na pewno nie zapomną.

Ósmoklasiści z Drobnina

Fot. Wojciech Tarnowski

W Pawłowicach Złotą Tarczę Absolwenta otrzymała Oliwia Jankowska z kl. VIIIb

Kino na leżakach pod chmurką

Zachód słońca, leżaki, duży ekran, przyjemna pogoda, relaks. tak spędziliśmy sobotni wieczór 17 lipca! Tego dnia za sprawą Gminnego Centrum Kultury kino plenerowe zawitało do Pawłowic. Tym razem kilkudziesięciu fanów kina mogło obejrzeć polską komedię romantyczną pt. "Wszystko albo nic". Seans odbył się przy miejscowej Sali Wiejskiej.

Wszystkich tych, którzy chcą spróbować niepowtarzalnej atmosfery kina pod chmurką, zapraszamy **28 sierpnia** do Krzemieniewa (godz. 20.30) i **18 września** do Nowego Belęcina (przy Sali Wiejskiej o godz. 20).

Oporowskie organy odzyskają dawny blask

Zabytki to przeszłość, nasza tożsamość, pozostałość po naszych przodkach i ich historia. Dlatego też należy dołożyć wszelkich starań, aby uchronić je od zapomnienia, żeby o nie dbać i nie dopuścić, aby uległy zniszczeniu. To oznacza, że jeśli jakaś rzecz, która ma już wiele lat i jednocześnie jest ważna dla kultury czy społeczności, nie ma zapewnionej należytej opieki, to jak najszybciej powinniśmy postarać się o to, aby została wpisana na listę zabytków.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że utrzymanie zabytków w dobrej kondycji wiąże się z poświęceniem na to ogromnej ilości czasu, cierpliwości, dodatkowo jeszcze wiąże się to ze sporą odpowiedzialnością, ale też pociąga za sobą bardzo duże koszty.

W obecnym czasie trwają pace konserwatorskie i organmistrzowskie przy zabytkowym instrumencie organowym z kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Oporowie. Kościół w Oporowie został wzniesiony z fundacji Stanisława z Bnina Śmigielskiego w latach 1637-1644.

Organy z tego kościoła powstały w XVIII wieku, o czym świadczy stylistyka i architektura środkowej części prospektu oraz zastosowany typ wiatrownicy, układ traktury i elementy konstrukcyjne.

8 lutego 1645 roku w Kronice oporowskiej odnotowano budowę domu dla organisty.

Podczas wizytacji parafii Oporowo przez Franciszka Libowicza, kanonika katedralnego poznańskiego, w dniu 18 października 1725 roku odnotowano obecność organów: Organum est in choro bonum[organy są na chórze dobre]. Dalej wspomniano o obecności organisty, na którego fundusz kolator przeznaczył 64 floreny rocznie. Nie wiadomo, czy mowa tu o instrumencie, którego zrąb przetrwał w kościele do dnia dzisiejszego. Zachowana szafa organowa pochodzi z pewnością z okresu budowy kościoła. Wpis w wiatrownicy manuałowej mówi o tym, że w 1846 roku firma Braci Walterów z Góry remontowała ten instrument i wtedy dokonano znaczących zmian w jego budowie. Przebudowano wiatrownicę manuałową likwidując krótką oktawę, charakterystyczną dla organów osiemnastowiecznych, zmieniono klawiaturę manuałową poszerzając jej skale o brakujące dźwięki, zmieniono całkowicie system powietrzny oraz trakturę gry, dobudowano sekcję pedału. Wynika z tego, że pierwotne organy były 8-głosowym pozytywem bez pedału, z krótką oktawą w manuale. W latach budowy kościoła na tym terenie działał organmistrz ze Wschowy Samuel Näser, który wybudował organy w kościele filialnym w Waszkowie koło Ponieca (organy w stanie oryginalnym znajdują się w wyżej wymienionym kościele), a także jest wspomniany przy pracach organmistrzowskich w kościele parafialnym w Dąbczu koło Leszna. Być może organy oporowskie także były jego dziełem. Wskazują na to bardzo podobne do organów w Waszkowie rozwiązania konstrukcyjne i elementy wystroju szafy organowej.

Zabytek jest zasadniczo kompletny, nie został zdewastowany i zniszczony przez niepowołane osoby, co pozwala na określenie, że jego zły stan wynika z braku doraźnych konserwacji, zabrudzenia i działania upływającego czasu. Szczególną przyczyną pogorszenia się stanu części drewnianych instrumentu jest zaawansowana działalność larw owadów – kołatka domowego i upartego. Oporowskie organy stanowią wartościowy przykład osiemnastowiecznego budownictwa organowego.

Jesienią 2021 roku ten bardzo stary i ciekawy instrument zabrzmi na nowo. Już teraz zapraszamy Państwa do posłuchania koncertu organowego, który zostanie wówczas zorganizowany (jeśli tyko nie będzie zagrożenia pandemią). Ks. proboszcz oporowskiej parafii Paweł Kamza planuje nawet cykliczne koncerty dla miłośników muzyki organowej.

O wszystkim będziemy informować.

Remont oporowskiego instrumentu organowego jest realizowany w ramach partnerstwa z Fundacją PZU.

FUNDACJA PZU

Biegli śladami Mielżyńskich

Tradycyjnie już biegacze i kijkarze z naszego regionu, i nie tylko, spotkali się w Pawłowicach, aby w miłej i rodzinnej atmosferze spędzić aktywnie dzień przy okazji 4. Pawłowickiego Biegu Śladami Mielżyńskich.

Fot. Maciej Włodarczak

W sobotę, 3 lipca, zaczęło się tradycyjnie od Biegu Szlachcica dla najmłodszych, w którym wystartowało około 70 dzieci. Za każdym razem widać, że rywalizacja sprawia im ogromną frajdę.

Punktualnie o godz. 10 wystartował bieg główny na 10 km oraz marsz nordic walking na 5 km, które poprzedziła wspólna rozgrzewka.

Wśród panów najszybciej przybiegł Michał Ratajczak z Rawicza, który trasę 10 km pokonał w czasie 35 min i 8 s. Tym samym o 12 sekund pobił rekord trasy, który od pierwszej edycji należał do Krzysztofa Szymanowskiego. Tuż za nim dobiegł Tomasz Musiał z Dąbcza (35 min i 31 s), który w Pawłowicach zwyciężał już dwukrotnie - w 2018 i 2019 roku. Trzecie miejsce zajął najlepszy z zawodników reprezentujących gminę Krzemieniewo - Mateusz Zając z Garzyna, który uzyskał czas 35 min i 47 s. Czwarte miejsce wywalczył Norbert Kołodziej z Krzemieniewa (36:36). W najlepszej dziesiątce na 8. miejscu znalazł się również Sebastian Fiszer z Oporowa (pokonał trasę w równe 40 min). Siedemnasta linię mety minęła Justyna Knaflewska z Dąbcza, która okazała się bezkonkurencyjna wśród pań (czas 43:30).

W marszu nordic walking najlepszym zawodnikiem był Artur Parzybut, a zawodniczką Joanna Poprawska. Po raz kolejny organizatorzy nagrodzili też najlepszych pawłowiczan i pawłowiczanki.

Jak co roku po dekoracji medalowej odbyła się loteria fantowa. W tym roku wśród wielu nagród znalazły się: toyota na weekend, wyjazd na weekend do Apartamentu 5D, zegarek dla biegaczy, monitor, mikrofala, słuchawki bezprzewodowe i wiele innych.

Organizatorem wydarzenia jest niezmiennie Stowarzyszenie Razem dla Pawłowic.

WAKACJE Z BIBLIOTEKĄ

GCK W KRZEMIENIEWIE

10:00-11:30 - Zabawy z książką
aktywizowanie czytelnictwa
kształtowanie umiejętności
czytania ze zrozumieniem

Zabawy:
z chustą animacyjną
integracyjne / ruchowe
konkurencje sprawnościowe

11:30-11:45 - przerwa

11:45-13:15 - zajęcia plastyczne
pobudzenie do twórczej aktywności
rozwijanie kreatywności i wyobraźni
kształtowanie umiejętności plastycznych

13:15-13:30 - odbiór dzieci

W bibliotece w Krzemieniewie:
- 27 lipca
- 3 sierpnia
- 10 sierpnia
- 17 sierpnia
- 24 sierpnia

W bibliotece w Pawłowicach:
- 29 lipca
- 5 sierpnia
- 12 sierpnia
- 19 sierpnia
- 26 sierpnia

Zapraszamy dzieci w wieku od 5 do 13 lat

Obowiązują max. 15-osobowe grupy na pojedyncze zajęcia

Zapisy pod nr 65 5 360 677 do 19 lipca!

WAKACJE Z GCK

GCK W KRZEMIENIEWIE

1. Poszukiwanie skrzyneczek
01.07 - 25.07 / 01.08 - 25.08

2. Wakacyjny sezon na kino w plenerze
17.07 godz. 20:30 przy sali wiejskiej w Pawłowicach
28.08 godz. 20:30 w Krzemieniewie
18.09 godz. 20:00 przy sali wiejskiej w Nowym Belęcinie

3. Wakacje z biblioteką

W bibliotece w Krzemieniewie:	W bibliotece w Pawłowicach:
- 27.07	- 29.07
- 03.08	- 05.08
- 10.08	- 12.08
- 17.08	- 19.08
- 24.08	- 26.08

4. Festyny wakacyjne
godz. 16:00 - 20:00

Pawłowice + Kociugi
28.07 - Sala wiejska w Pawłowicach

Oporowo + Oporówko + Lubonia
30.07 - Wigwam w Oporowie

Bielawy + Brylewo + Krzemieniewo
04.08 - GCK w Krzemieniewie

Nowy Belęcin + Stary Belęcin + Karchowo + Hersztupowo + Bojanice
05.08 - Sala w Nowym Belęcinie

Garzyn + Górzno + Zbytki
11.08 - Dom Kultury w Garzynie

Drobnin + Mierzejewo
13.08 - Sala wiejska w Mierzejewie

5. Turniej Molkky
06.08 godz. 18:00 plac przy Domu Kultury w Garzynie

6. Narodowe Czytanie
03.09 godz. 17:00 Biblioteka w Krzemieniewie

7. Rajd Samochodowy Krzemko
19.09, GCK w Krzemieniewie

Ponadto:
*Zajęcia plastyczne dla dzieci (piątki, godz. 16:00 w GCK)
*Dodatkowe zajęcia SOM (szczegóły pod nr. 65 5 360 677)
*Chór (wtorki, godz. 19:00, w GCK)